

Sól ziemi, światło?? światła

Słowo, które w dzisiejszych czytaniach Pisma Świętego przekazuje nam Bóg, jest bardzo sugestywne. W Ewangelii św. Mateusza Jezus przedstawia nam nasze powołanie: być **solą ziemi i światłem świata. Mamy być solą**. Jak ważna jest sól wie dobrze każdy, kto gotuje i spożywa posiłki. Potrawa może wyglądać bardzo apetycznie, ale jeśli nie ma w niej soli, nie da się jej zjeść. My, chrześcijanie jesteśmy solą, jeśli ludzie czują smak miodoci, która pochodzi z konsekwentnego życia naszej wiary. **Mamy ponadto być światłem**. W jaki sposób? Prorok Izajasz przedstawia drogę do tego celu, podaje również kilka drogowskazów:

1. „Jeśli u siebie usuniesz jarzmo”.

Każdy z nas ciężnie za sobą jakieś jarzmo: jarzmo swoich ambicji i przywiązania, jarzmo swoich zmartwień i lęków.

Kiedy Bóg staje się dla mnie najważniejszy (a nie ja sam, nie moje plany, nie to co chciałbym osiągnąć), kiedy ufam w Jego opatrzność i w Jego miłosierdzie, kiedy ludzie czują, że jestem człowiekiem wolnym, wtedy staje się dla nich światłem.

2. „Jeśli przestaniesz grozić palcem”.

Bóg nie lubi tych, którzy ciężgle mają pretensje do swoich bliźnich.

To nie znaczy, że nie wolno nam kogoś upomnieć, kiedy widzimy, że postępuje niewłaściwie. Bogu podobają się jednak ci, którzy upominają z miłością, w odpowiednim momencie i tylko od czasu do czasu, a znacznie częściej dostrzegają dobro, które jest w każdym człowieku i są za nie wdzięczni.

3. „Jeśli przestaniesz mówić przewrotnie”.

Robimy tak nie tylko wtedy, kiedy przeklinamy, lecz również wtedy, kiedy mówimy źle o innych za ich plecami.

4. Jeśli podasz twój chleb zgłodniałemu i nakarmisz duszę przygnębioną, wówczas twoja ciemność stanie się poudniem i twoje światło zabłyśnie w ciemnościach.

Sól i światło - to dary jakie otrzymujemy miując bliźniego. Miłość działa podobnie jak elektryczność. Kiedy w naszych mieszkaniach nie ma prądu, nie ma też światła. Wtedy lodówka nie chodzi, pralka się zatrzymuje, komputer gaśnie, ogrzewanie „wysiada”. Można mieć najbardziej nowoczesne urządzenia, ale kiedy nie ma prądu, to jakby ich nie było; nawet gorzej, bo mogą się popsuć. Kiedy w relacjach międzyludzkich nie ma miłości, wszystko ustaje. Jako pierwsze znika zaufanie. Wszystko traci sens. Najlepsze plany pozostają martwe - na papierze. Nie ma światła i w tej ciemności tak łatwo ludzie mogą ulegać zepsuciu.

Kiedyś w rozmowie z osobami, które bardzo kocham, podjąłem dyskusję dotyczącą ich

niewa?ciwego - według mnie - zachowania. Nie panowa?em nad sobą, sta?em się przyczyn? napi?cia i smutku. Zgas?o światło, zamkn??y się drzwi. Czu?em się fatalnie i od razu zrozumia?em, że tego dnia s?o?ce nie mo?e zaj??, zanim nasze relacje nie zostan? odnowione. Ale jak je odbudowa?, kiedy emocje s? jeszcze tak żywe? Modli?em się za nich, na klamce ich mieszkania zawiesi?em s?odyczne, wys?a?em SMS przeprasza?c za mój sposób reagowania. Potem stara?em się powierzy? t? spraw? Panu Bogu i ze spokojem, według woli Bo?ej wykonywa? jak najlepiej to, co by?o moim obowi?zkiem w kolejnych godzinach tego dnia. Po pewnym czasie otrzyma?em pocieszaj?cy SMS. By? to znak, że moje pragnienie pojednania zosta?o przyj?te. Ich zachowanie te? się zmieni?o. Mi?o?? wzajemna zacz??a powoli na nowo kr??y? mi?dzy nami: wróci?o światło i razem z nim rado?? życia, swoboda poruszania się, ch?? podejmowania ró?nych inicjatyw.

W tym świecie tak ciemnym, bo nasyconym egoizmem, który oddala ludzi od siebie, jeste?my powo?ani, by budowa? i odbudowywa? dobre relacje, tworzy? now? kultur?, kultur? wzajemnego s?uchania, zaufania, przebaczenia. Oczywiście, ludziom potrzebuj?cym pomocy trzeba da? chleb, ubrania, leki, ale u?miechem, rad?, pociech?, ofiarowaniem wolnego czasu trzeba obdarza? wszystkich bez wyj?tku. Wtedy b?dziemy sol? ziemi i światem światła, a ludzie b?d? chwalili Ojca naszego, który jest w Niebie. A jeżeli z naszego powodu ludzie b?d? chwalili Boga, wtedy On, kiedy zawo?amy o pomoc, odpowie: „Oto jestem”.

Ks. Roberto